

Mamy prawo wyśmiewać się z islamu

7 listopada 2016

Jak do tego doszło, że żarty z islamu stały się słownym przestępstwem naszych czasów?

Gimnastyk Louis Smith publicznie przeprosił za żarty z islamu. Ostatnio Louis Smith, brytyjski gimnastyk, naruszył nową dziwną regułę zabraniającą ośmieszania islamu. Filmik, który przedostał się do mediów, pokazuje Smitha, jak śmieje się ze swojego kolegi gimnastyka Luke'a Carsona, który udaje, że się modli i intonuje „Allahu Akbar”. Smith mówi coś obraźliwego o wierze w „60 dziewic” (ma na myśli 72 dziewice). Po burzy w internecie oraz rozpoczęciu dochodzenia przez Brytyjski Związek Gimnastyczny, Smith wyraził skruchę w całkiem dramatyczny sposób. Powiedział, że „bardzo żałuje” popełnienia tego „poważnego przestępstwa”. I teraz praktycznie się kaja, prosząc o litość i przebaczenie ze strony strażników poglądów i wypowiedzi.

Reakcja na głupi filmik Smitha była tak gwałtowna, że można by pomyśleć, iż został złapany na wciąganiu koksu lub w towarzystwie prostytutek. A on tylko niewinnie zakpił sobie ze światowej religii. Zrobił sobie żarty z systemu wiary. To tego już nie wolno? „Szokujące nagranie”, krzyczy prasa, jakby to była seks-taśma. Rozgniewani użytkownicy Twittera chcą, żeby Adidas i Kelloggs przestały używać Smitha w swoich reklamach, jak gdyby właśnie ujawniono, że jest on brutalnym przestępcą. Tymczasem okazało się po prostu, że sportowiec ma swoje zdanie – żartobliwą opinię – na temat religii. Grozi mu publiczne ośmieszenie i potencjalna kara za kpiny z systemu wierzeń. Co się stało z naszym prawem do bluźnierstwa?

Problemy Smitha potwierdzają impuls autorytaryzmu, stojący za dążeniem do eliminacji islamofobii. Działacze przeciwko

islamofobii podkreślają, że po prostu chcą chronić muzułmanów przed napastowaniem, co jest celem szlachetnym. W rzeczywistości jednak wydają się zainteresowani ochroną islamu przed ośmieszeniem. Mohammed Shafiq, prezes Ramadhan Foundation, powiedział, że Smith musi „natychmiast przeprosić” (co też zrobił), ponieważ „nasza wiara nie może być wyśmiewana, nasza wiara ma być chwalona”. Co takiego? Shafiq i wiele innych osób powinni zapoznać się z zasadą wolności słowa, która obejmuje również prawo do ośmieszania religii. W tym islamu.

Nie jest zaskakujące, że Shafiq może swobodnie twierdzić, że islamu „nie wolno wyśmiewać” albo że gawiedź internetowa może żądać, żeby Smitha usunięto z życia sportowego i publicznego za to, że nie wyraża tchórzliwego szacunku dla islamu. Ponieważ żyjemy w czasach, w których krytyka islamu jest niemalże najgorszą rzeczą jaką człowiek może zrobić. Wokół tej religii został wzniesiony moralny mur obronny. Jest ona strzeżona zarówno przez prawo – zgodnie z którym aresztuje się ludzi przeciwstawiających się muzułmanom uzasadniając, że jest to „podżeganie do nienawiści rasowej” – jak i przez różne grupy nacisku i komentatorów medialnych, którzy nazywają „islamofobicznym” wszystko, poczynając od niechęci do burki, a skończywszy na zadawaniu pytań o masową imigrację. De facto, think tank Runnymede Trust, który spopularyzował pojęcie islamofobii w latach 1990., definiuje ją jako „strach przed islamem i nienawiść do niego”. Nie do muzułmanów, do islamu. Obecnie nienawidzenie religii jest czymś niegodziwym i potencjalnie karalnym. Brzmi to bardzo kiepsko.

Jesteśmy świadkami ukradkowej reanimacji krytyki bluźnierstwa. Anglia i Walia w końcu zrezygnowały z karania tzw. zniesławienia bluźnierczego w 2008. Jednak przez ustawę Racial and Religious Hatred Act (o nienawiści rasowej i religijnej) z 2006, która zabrania podżegania do nienawiści religijnej oraz przez coraz większą liczbę rozwiązań prawnych w kwestii islamofobii, nigdy jeszcze nasze wypowiedzi o religii nie były

tak ograniczone. A tak naprawdę, tylko o jednej religii.

Demonizowanie ludzi, którzy nie lubią lub nawet nienawidzą islamu, podkreślanie, że islamu „nie wolno wyśmiewać”, to obraza dla z trudem zdobytego prawa do kwestionowania przekonań religijnych, obrażania bogów, do mówienia, że niektóre religie są złe, a nawet szalone. Z pozoru są to podejmowane w dobrej wierze środki ochrony muzułmanów przed przestępstwami. Jednak poważnie szkodzi to samemu oświeceniowemu ideałowi, który zakłada, że nie powinniśmy chylić czoła przed jakąkolwiek wiarą czy prorokiem i powinniśmy mieć prawo do ich krytykowania zgodnie z własnym upodobaniem.

Gdyby Smith został sfilmowany, jak znęca się nad muzułmanami np. w autobusie, nie miałbym nic przeciwko temu, że musi się z tego wytłumaczyć przed Brytyjskim Związkiem Gimnastycznym. Nie powinno się atakować ludzi. Ale ich wiarę? Ich pomysły? Ich system wierzeń? Musimy móc swobodnie je atakować, a nawet śmiać się z nich, gdy tylko chcemy.

Pomyślmy tylko jaki przekaz – w szczególności do radykalnych młodych muzułmanów – niosą ze sobą te najnowsze ograniczenia kpin z islamu. Z całą pewnością umacnia ich to w przekonaniu, że wszelka krytyka islamu jest niedopuszczalna i może zasługiwać na karę.

Zastanawiamy się, dlaczego radykalni islamiści są tak zacietrizewieni, tak zdecydowani na gwałtowne reakcje, czasami również w sensie fizycznym, wobec osób krytykujących ich wiarę. Cóż, nie ma co się dalej zastanawiać – ci ludzie dorastali w [zachodnich] społeczeństwach, które robią dokładnie to samo – demonizują i kryminalizują krytykę islamu, i z biegiem czasu dają zielone światło muzułmańskiej nietolerancji wobec „wrogów” tej religii.

Autorstwo: Agaxs

Na podstawie: [Blogs.spectator.co.uk](http://blogs.spectator.co.uk)

Źródło: Euroislam.pl